

**Tomasz TACZEWSKI**

Wydział Architektury Politechniki Śląskiej

## **2. OD HIROSZIMY DO ZABRZA CZYLI O ODWRACALNOŚCI DESTRUKCJI MIASTA PRZEMYSŁOWEGO**

### **STRESZCZENIE**

*Miasta, które unicestwił kataklizm wojenny, po pewnym czasie odrodziły się jako dynamiczne ośrodki o dużym znaczeniu. Równocześnie wielkie ośrodki miejskie zbudowane przez przemysł na naszych oczach, popadają w ruinę. Czy jest to proces odwracalny, podobnie jak w pierwszym przypadku? Odpowiedź jest twierdząca, wskazuje na podstawowy warunek odnowy miasta przemysłowego, którym jest trwanie wartości wyniesionych przez społeczność miejską z industrialnej przeszłości. Budowanie nowego modelu urbanistycznego jest koniecznym elementem działań restrukturyzacyjnych.*

Wszyscy znamy los Hiroszimy i Nagasaki. Miasta te zostały zrównane z ziemią w sierpniu 1945 roku w wyniku eksplozji bomby atomowej. Mało jednak wiemy o odbudowie tych miast i przyszłym rozwoju, który dokonał się tam przez 65 lat po kataklizmie. Podobny do tych japońskich miast był wygląd i stan Warszawy, gdy opuściły ją wojska niemieckie, co miało miejsce parę miesięcy wcześniej. Miasta te już dawno zapomniały o czasie destrukcji. Dzisiaj są to kwitnące ośrodki, wyróżniające się pod względem architektonicznym.

W dzisiejszych czasach napotykamy również miasta w stanie bezprzykładnej ruiny. Na ogół są to niegdyś tętniące życiem ośrodki, będące jeszcze niedawno dumą i symbolem ery przemysłowej. Obecnie miasta te cierpią na przeróżne choroby współczesności związane z ich industrialną przeszłością. Na czoło w tym niechlubnym rankingu wysuwają się stare ośrodki przemysłowe Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, takie jak: Detroit, Nowy Orlean czy Pittsburgh. Widząc ich destrukcję, wydaje się niewiarygodnym, że ma ona miejsce w jednym z najbogatszych krajów świata.

Te problemy są obecne publicznie, choćby w pytaniach zadawanych w Internecie. Warto się zastanawiać nad tym, dlaczego miasta, które w końcowej fazie wojny jedynie kolosalnymi polami ruin, po niecałych 70 latach odrodziły się całkowicie i są kwitnącymi ośrodkami o znaczeniu globalnym, podczas gdy większość miast przemysłowych, wówczas doskonale prosperujących, dzisiaj stanęła na progu upadku? Czy w przypadku miasta industrialnego możliwe jest ponowne uruchomienie procesów rozwojowych. Co robić, aby sukces urbanistyczny miasta przemysłowego nie był zjawiskiem chwilowym?

Miasta przemysłowe były na ogół budowane w celu maksymalizacji korzyści płynących z produkcji, zgodnie z zasadą minimalizacji kosztów i maksymalizacji zysków. Ich przestrzenna struktura miała służyć produkcji i tak też była projektowana. Budując miasto, nie brano pod uwagę zagadnienia odwracalności procesu upadku immanentnie wiążącego się ze wzrostem gospodarczym tego typu. Nie przewidywano, że Lejzorek Rojtszwan<sup>1</sup> będzie prorokiem również dla ich losów. Lekceważono problemy nadmiernej konsumpcji terenów i zanieczyszczenia środowiska. Gdy miasto osiągnęło dojrzałość, nie wyobrażano sobie możliwości upadku jego struktury urbanistycznej. Nie myślano o poważnych problemach społecznych, które miała przynieść przyszłość.

Model urbanistyczny miasta przemysłowego był związany ze wzrostem ekonomicznym. Jego podstawą były wzorce czerpane z działalności produkcyjnej. Historyczna wartość miejskości, jej wzorce cywilizacyjne, musiały ustąpić pragmatycznym zasadom podporządkowanym potrzebom masowej produkcji fabrycznej.

---

<sup>1</sup> Bohater literacki powieści Ilji Erenburga (1891-1967), *Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwanca* (pierwsze polskie wydanie z roku 1928), który na stałe wszedł do kanonów ekonomii, dzięki błyskotliwemu powiedzeniu: „Zwalniają – znaczą się będą zatrudniać” (które można czytać w obie strony).

Wraz z końcem epoki przemysłowej miasta ukształtowane przede wszystkim przez potrzeby scentralizowanej wytwórczości nie bardzo potrafiły funkcjonować się w warunkach nowej ekonomii. Rozpoczął się ich upadek. Kevin Lynch, urbanista i teoretyk, który jako jeden z pierwszych zajął się tym problemem, w swej książce *Wasting Away* zauważył: „*A city in decay is one that bloomed in the past due to the development of single economic activity in which the city became specialized*”<sup>2</sup>. Ale równocześnie zwrócił uwagę na to, że najważniejszym zachowaniem wobec dekadencji miasta przemysłowego jest staranie się o jej uniknięcie, odwrócenie negatywnych trendów, powstrzymanie upadku, eliminowanie wykluczenia, uzdrawianie go. Konstatował, że liczne doświadczenia uczą, że miasto, czy region dotknięte tym zjawiskiem powinny dążyć do wprowadzenia nowej aktywności gospodarczej i wspierać lokalną przedsiębiorczość i miejscowych inwestorów. Należy wspomnieć, że nowoczesną gospodarkę na ogół definiujemy poprzez jej charakterystyczne cechy (innowacja, sieć, transdyscyplinarność, kulturowość), które stanowią podstawę gospodarki wiedzy i pełnią kluczową rolę, umożliwiając współczesną dynamikę społeczeństwa<sup>3</sup>. Lynch zaleca też unikanie wspomagania starego, pogrążonego w kłopotach przemysłu. Zauważa, że upadek można koncentrować na terenach opuszczonych i w wydzielonych stre-

---

<sup>2</sup> *Miasto w stanie upadku to miasto, które w przeszłości rozkwitło dzięki rozwinięciu jednego rodzaju aktywności ekonomicznej, w której się wyspecjalizowało*, p. 105.

<sup>3</sup> Są to:

- innowacja – Mająca miejsce w zakresie nie tylko nowych technologii i rzeczy, ale również w obszarach tworzenia nowych procesów, rynków i projektowania. Jest zdolnością tworzenia nowych idei, pomysłów, produktów i usług, która zastępuje efekt skali i powiększania efektywności, charakteryzujący historyczną ekonomię. Szybkie innowacyjne zmiany są podstawowymi własnościami współczesnej ekonomii, które powinny znaleźć odzwierciedlenie w urbanistyce,
- sieć – Tworząc wiele nowych produktów i usług, jest podstawą nowej ekonomii. Użyteczność wielu nowych rzeczy staje się coraz bardziej zależna od związku z użytecznością innych rzeczy niż od bezpośredniego ich wykorzystania (Hearn). Proces rozwoju jest wytworem sieci gospodarczych, generuje nowe związki pomiędzy celami i skutkami, technologiami i firmami, przemysłami i rynkami (Potts). Sieci tworzą połączenia globalne pomiędzy krajami, regionami i miastami,
- transdyscyplinarność – Nowe rozwiązania, które są realizowane w praktyce obecnie rzadko są osiągnięciami pojedynczych dziedzin. Z zasady są wynikiem działań multidyscyplinarnych. Współczesna twórczość jest efektem działania nauki, technologii, ekonomii i sztuki. Mitchell zauważa, że „[...] nie ma dziedziny intelektualnej działalności czy sektora ekonomii, który posiada monopol na twórczość”,
- kulturowość – Budowanie tożsamości społeczności jest bezpośrednio związane z ekonomią rynkową. Konsumpcja jest obecnie najważniejszym czynnikiem rozwijającym gospodarkę. 60–70% dóbr konsumowanych współcześnie to wytwory kultury lub mające kulturowe komponenty. Najważniejszą sprawą w ekonomii wiedzy przestaje być kwestia technologicznych innowacji. Ustępują one miejsca połączonym czynnikom technologii i kultury, które tworzą nowe obszary rynkowe. (por. Greg Hearn w Tan Yigitcanlar, Koray Velibeyoglu, Scott Baum: *Knowledge – Based Urban Development: Planning and Applications in the Information Era*. Hershey. New York 2008).

fach, tak aby poszczególne fragmenty terenów mogły być traktowane w indywidualny sposób i mogły chronić swą aktywność i standardy utrzymania. Można również ustalić zasady, zawierające procedury pozwalające na uniknięcie katastrofy przestrzennej i czerpanie pewnych korzyści z upadku. Są nimi zrozumienie przez mieszkańców sensu historii i solidarności wspólnoty oraz zmniejszanie obciążeń ekonomicznych, zwalnianie tempa negatywnych przemian i utrzymywanie lepszego poziomu usług miejskich.

Wiele z tych zasad wykorzystywano w europejskich regionach przemysłowych, gdy w drugiej połowie XX w. stanęły wobec opisywanego problemu. Należy zauważyć, że skala upadku europejskich miast przemysłowych była zdecydowanie mniejsza niż w USA. Kevin Lynch wyjaśnia większą zdolność adaptacyjną Europy do nowej sytuacji poprzez istotne angażowanie środków publicznych i budowę nowych narzędzi urbanistycznych oraz zdecydowanie mniejszą mobilność mieszkańców i znacznie silniejsze związki z miejscem zamieszkania.

Europa Zachodnia w XX w. radziła sobie z upadkiem miast przemysłowych. W literaturze możemy znaleźć opisy działań w niemieckim Zagłębiu Ruhry, realizowanych przede wszystkim w ramach operacji IBA Emscher Park, we francuskim ośrodku górnictwa, przemysłu hutniczego i ceramicznego – Le Creusot Montceau-les-Mines w departamencie Saône-et-Loire, w regionie portowym Nantes i Saint-Nazaire, w miastach ukształtowanych przez przemysł samochodowy jak Boulogne-Billancourt (część aglomeracji paryskiej – siedziba wielkiej fabryki koncernu Renault) czy włoski Turyn. We wszystkich tych przykładach znajdujemy podobne narzędzia odwracania procesów upadku.

Beatriz Agueda, hiszpański profesor urbanistyki, stwierdza, że standardowy plan zagospodarowania przestrzennego w przypadku takich kłopotów jest niewystarczający. Podstawowym i postulowanym narzędziem jest plan restrukturyzacji upadającego obszaru. To opracowanie powinno ustalać podstawowe założenia procesu rewitalizacji i zasady koordynujące składające się na niego operacje i plany szczegółowe. Plan restrukturyzacji może być planem kompleksowych zmian lub zajmować się jedynie wybranymi aspektami procesu. Upadek miasta przemysłowego jest wynikiem niedostosowania jego struktury urbanistycznej do wymogów współczesnej ekonomii. Praca ludzi, będąca podstawą istnienia miasta, ma zawsze komponent przestrzenny, związany z wytwarzaniem dóbr w określonym miejscu. Problemy przestrzenne na ogół są możliwe do rozwiązywania dopiero w skali całego miasta lub aglomeracji. To rozszerza zasięg terytorialny planu restrukturyzacji.

Poza wyżej wymienionymi kwestiami plan restrukturyzacji zwykle obejmuje: zagadnienia komunikacji i transportu, program budowania regionalnej kultury i przywracania pamięci pracy, program rozwoju ekonomicznego oraz program rozwoju mieszkalnictwa. Agueda, na podstawie analiz przykładów z wielu państw europejskich, wymienia założenia, które są wspólne dla większości planowych działań restrukturyzacyjnych. Składają się na nie:

- publiczna kontrola działań,
- wiodąca rola władz publicznych,

- angażowanie mieszkańców w działania i partycypacja organizacji społecznych,
- obecność prywatnych inwestorów (partnerstwo publiczno-prywatne),
- uwzględnianie czynnika czasu (operacje restrukturyzacyjne są długotrwałe, np. operacja Euralille rozpoczęła się w 1990 r., Turin Masterplan w 1995 r., plan IBA Emscher Park w 1968 r., Nantes w 1987 r.; wszystkie operacje projektowano jako wieloletnie i dzielone na części).

Agueda podaje też, że europejskie działania restrukturyzacyjne bazują na modelu urbanistycznym w większości przypadków na bazie układu policentrycznego zakładającym rozwój odrębnych, istniejących osiedli i terenów poprzemysłowych dotkniętych upadkiem lub opuszczeniem. Są one uzupełniane programem działań społecznych i gospodarczych mającym na celu poprawę spójności społecznej (szkolenia zawodowe dla bezrobotnych robotników, usprawnienie publicznego transportu, rozwój usług dla ludności oraz mieszkalnictwa społecznego itp.) oraz budowę nowej gospodarki regionu (program polegający na ogół na zachęcaniu zewnętrznych korporacji do osiedlenia się w restrukturyzowanym obszarze oraz programy wspierania nowych inicjatyw i wytwarzania tradycyjnych, lokalnych produktów).

Patrząc przez pryzmat tych, skrótowo przedstawionych, wyników europejskich doświadczeń przeciwdziałania upadkowi miast przemysłowych, przejdźmy do przypadku konurbacji śląskiej. Warto zaznaczyć, że miasta dawnego GOP tworzą obecnie Górnośląski Związek Metropolitalny (GZM). Powstał on we wrześniu 2007 r. Składa się na niego 14 miast na prawach powiatu, zajmujących powierzchnię 1218 km<sup>2</sup>, o łącznej ilości mieszkańców równej blisko 2 miliony.

Po zmianie systemu, na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, zagraniczni specjaliści przyjeżdżający na Śląsk wieszczyli katastrofę górnośląskiej konurbacji przemysłowej. Miała ona nastąpić w przeciągu kilku najbliższych lat. Przyczyną miał być, jak wszędzie, upadek przemysłu wydobywczego węgla kamiennego, hutnictwa i włókiennictwa – jednym słowem tych dziedzin gospodarki, które były przyczyną sprawczą powstania górnośląskiego zespołu miejskiego.

Podobnie rozmawiając wówczas z dyrektorem Agencji Rozwoju Ekonomicznego francuskiego Regionu Nord-Pas-de-Calais Butikoferem, współtwórcą i realizatorem regionalnego projektu renowacji urbanistycznej i planu przebudowy jego gospodarki, czy słuchając wypowiedzi ówczesnego burmistrza Lipska, można się było dowiedzieć, że w miarę procesu likwidacji kolejnych zakładów przemysłowych nasze miasta staną się „za duże”. Rychło mieliśmy mieć wszystkiego w nadmiarze – za dużo wolnych terenów poprzemysłowych, pustych mieszkań, usług, niepotrzebnej infrastruktury. *Nota bene* konkluzją wypowiedzi burmistrza było zaoferowanie mieszkańcom Śląska miejsc pracy i wolnych mieszkań do zamieszkania w tym niemieckim mieście, właśnie opuszczanym w wyniku emigracji do zachodniej części Niemiec...

Jeszcze według prognozy GUS<sup>4</sup> opracowanej na podstawie wyników spisu powszechnego z 2002 roku miasta śląskiej konurbacji miały do 2020 r. radykalnie zmniejszyć swe zaludnienie. Np. miasta

---

<sup>4</sup> [4].

takie jak Ruda Śląska, Bytom, Zabrze i Chorzów miały ograniczyć ilość mieszkańców o 30–40% a Katowice o 20–30%.

Po dziesięciu latach od rozpoczęcia formułowania tych wniosków już mamy pewność, że prognoza ta się nie sprawdza. Aktualnie szacuje się, że ubytek mieszkańców będzie postępował znacznie wolniej i w 2025 r. osiągnie ok. 18%. Należy zaznaczyć, że jest to prognoza nieuwzględniająca zjawiska imigracji, które – w powiązaniu z bezprzykładnym rozwojem miejscowych ośrodków akademickich – niewątpliwie będzie miało duży wpływ na liczbę mieszkańców regionu i wzrost ich poziomu wykształcenia.

Miasta konurbacji w niewielkim stopniu skorzystały z wzorców wypracowanych w Europie. Nie objęto obszaru KZM centralnym planem restrukturyzacji urbanistycznej. Działania rewitalizacyjne odbywały się sektorowo, były skierowane przede wszystkim na przemysł ciężki i górnictwo. Polityka miejska była prowadzona głównie przez gminy. Sieci infrastrukturalne były realizowane na bazie standardowych dokumentów planistycznych. Jedynie lokalną politykę transportową koordynował KZK GOP, komunikacyjny związek gmin, obejmujący prawie całą konurbację. Plany rewaloryzacji były i są opracowywane dla niewielkich fragmentów miast, właściwie wyłącznie tych, które stanowią pozostałości historycznego dziedzictwa. Śląskie gminy koncentrują się na wspieraniu ekonomii. Zaobserwować można działania dotyczące poprawy jakości przestrzeni publicznych.

W praktyce okazuje się, że to podejście jest skuteczne. Skierowane jest przede wszystkim na kultywowanie tradycji. Teoretycy zajmujący się współczesnymi problemami miast przemysłowych, tacy jak Mark Crinson<sup>5</sup>, twierdzą, że budowanie lokalnej tożsamości w przypadku miasta o tej proveniencji wymaga przede wszystkim wciągnięcia w obszar aktywnej pamięci kulturowej tej części kultury, która wiąże się z przemysłem i pracą; wymaga restauracji bądź przywrócenia pamięci znaczących elementów przemysłowego dziedzictwa. „Współczesność i jej czas przeszły, lecz wciąż obecny w pamięci ludzi żyjących, nieustannie zmienia się w czas zaprzeszły, społeczna pamięć żyjących w pamięć kulturową, dostępną jedynie poprzez wytwory kultury” – twierdzi historyk Kazimierz Wóycicki, odwołując się do systemu analitycznego Jana Assmanna<sup>6</sup>, dzięki któremu kategoria pamięci znalazła się w powszechnym naukowym obiegu nowe zastosowanie. Wśród wytworów kultury, które Assman wymienia<sup>7</sup> jako *explicite* tworzące ten rodzaj pamięci znajdują się, używając terminologii Martina Heideggera, „rzeczy architektoniczne”.

---

<sup>5</sup> [3].

<sup>6</sup> Podstawą systemu Assmanna są teorie „pamięci zbiorowej” i „pamięci społecznej”, stworzone w latach trzydziestych XX wieku niezależnie przez francuskiego socjologa Maurice’ego Halbwachsa i historyka sztuki Aby’ego Warburga.

<sup>7</sup> „Rytuwały należą do obszaru pamięci kulturowej, ponieważ służą przekazywaniu i urzeczywistnianiu istotnych dla danej kultury znaczeń. To samo dotyczy niektórych przedmiotów – tablic pamiątkowych, nagrobków, świątyń, posągów itp. Nie służą one celom praktycznym, lecz są symbolami, ikonami czy innego rodzaju

Tworzenie tradycji jest realizowane w największym stopniu poprzez zinstytucjonalizowaną selekcję i interpretację. Na Śląsku chroni się starannie wybraną treść przekazu. Tradycja przemysłowa jest przekazywana przez władze samorządowe, wojewódzkie<sup>8</sup> i miejskie, instytucje oświatowe, muzea, regionalne stacje telewizyjne i radiowe, różnego rodzaju wydawnictwa. Obiekty architektoniczne będące dziedzictwem przemysłowej przeszłości stanowią pokaźną część zarejestrowanych zabytków budownictwa. Ma to miejsce na równi z dbałością o miejscową gwara i literaturę. W efekcie powszechne jest przekonanie o wartości przemysłowej przeszłości. Śląskości nikt z mieszkańców się nie wstydzi.

Tematem zajęć Letniej Szkoły jest Zabrze. Miasto nieaspirujące do miana stolicy województwa, niebędące silnym ośrodkiem naukowym jak sąsiednie Gliwice. Przez lata był to jeden z najsilniejszych ośrodków przemysłowych w regionie. Miasto, które błyskawicznie urosło i stało się piątym co do wielkości w województwie śląskim. Model miasta inspirowany był w pewnym stopniu ideą „miasta pracy” Tony’ego Garniera, nałożoną na istniejące zakłady i kopalnie oraz zespoły osiedleńcze. Powojenna praktyka urbanistyczna była nastawiona na pragmatyczne słuźenie potrzebom przemysłowi. Teoretycznie po wprowadzeniu zasad rynkowych Zabrze powinno upaść jako pierwsze.

Za granicą Zabrze jest znane przede wszystkim jako siedziba czołowego polskiego klubu piłkarskiego „Górnik” i miejsce największych osiągnięć polskiej chirurgii serca, personifikowanych przez osobę profesora Zbigniewa Religii. Historia miasta jest krótka, rozpoczęła się, gdy nad jedną z zabrzańskich rzeczek, Czarniawką, na pograniczu ówczesnych wiosek, Zaborza i Pawłowa, odkryto w 1790 roku duże pokłady węgla koksującego. Uczynił to Salomon Izaak z Brabantu działający na zlecenie grafa Redena (pruskiego Dyrektora Urzędu Górniczego we Wrocławiu), co dało początek serii decyzji rządu pruskiego o zlokalizowaniu tu zakładów przemysłowych. Powstawały tu zarówno kopalnie, jak i wszystko to, co dla produkcji potrzebowało pochodzącej z węgla energii. Wyrastało też osadnictwo. W 1873 roku, decyzją króla Prus Wilhelma I, powstał powiat Zabrze. Stolicą powiatu uczyniono wieś. Miasto ostatecznie ustanowiono w 1922 roku jako odpowiedź na podział Śląska pomiędzy Polskę i Niemcy. Przybywali i osiedlali się tu liczni przesiedleńcy. Z Zabrzem związana jest książka *Cholonek, czyli dobry Pan Bóg z gliny*, która zyskała znaczenie podstawowego, niemal kanonicznego dzieła śląskiej literatury. Sztuka teatralna zrealizowana na jej podstawie od 2004 roku bez przerwy grana jest przez Teatr Korez w Katowicach i nieodmiennie napełnia widzami salę teatru. Osadzona jest w realiach niemieckiej części Górnego Śląska okresu dwudziestolecia międzywojennego, II wojny światowej oraz czasów bezpośrednio po niej następujących. Autor ukazał w niej życie mieszkańców Poremby – jednej z dzielnic Zabrze, w któ-

---

ju reprezentacjami jakichś znaczeń. Przechowują pamięć inaczej niż rzeczy, ponieważ nie *implicite* lecz *explicite* odsyłają do przeszłości i wskazują na tożsamość swoich użytkowników”.

<sup>8</sup> Budowa Muzeum Śląskiego, utworzenie Śląskiego Szlaku Zabytków Techniki, zorganizowanie jego rocznego święta o nazwie „Industriada”, w którym masowo uczestniczą mieszkańcy konurbacji itd.

rej sam się wychował. Powieść przedstawia mieszkańców w sposób naturalistyczny, bez upiększeń, wraz z ich słabościami: pijarstwem, rozpustą i okrucieństwem, wymieszanymi ze świętoszkowatością i dewocją, ich fascynację niemieckim nazizmem, wreszcie przemoc i gwałt, będące w 1945 roku dziełem Armii Czerwonej. Ukazuje też podstawowe cechy tej społeczności, które stały się w regionie normą obyczajową. Z niczego nie ma nic! – mówi jedna z bohaterek powieści, Świętkowa. To oznacza, że nie ma cudów, że trzeba być kimś, żeby coś znaczyć, że każdą sprawę trzeba przygotować, że praca jest konieczna, aby osiągać trwałe efekty. W takim myśleniu mieszczą się również zagrożenia. Polegające na tym, np. że wszelka władza uzyskuje tu bardzo silną legitymację ze względu na sam fakt istnienia, że człowiek zamożny to jest ten, który zapewne posiada dobre wykształcenie i wielką pracowitość... Powojenne migracje nie zmieniły wiele w tym podejściu.

Jeśli ma się wiedzę o tym sposobie myślenia, to rozumie się, dlaczego najważniejszą inicjatywą w budowaniu śląskiej pamięci kulturowej jest na terenie Zabrze ponowne uruchomienie działającej tutaj niegdyś Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej; tym razem jako kolejnej atrakcji turystyki przemysłowej. Była to sztolnia wodna. Idea jej powstania zrodziła się jeszcze w XVIII wieku. Budować ją zaczęto w 1799 roku. Służyła do odwadniania kopalń znajdujących się w Chorzowie i Zabrzu. Była właściwie ogromnym tunelem, którym odprowadzano wody do dorzecza Odry. U jej wylotu zaczynał się Kanał Kłodnicki, który z Zabrze poprzez Gliwice został poprowadzony do Koźła, gdzie łączył się z Odrą<sup>9</sup>. Inicjatorami budowy sztolni był Friedrich Reden i Szkot John Baildon. Łącznie sztolnia w 1868 roku osiągnęła 14,2 km i była największą tego typu budowlą w Europie. Zabrzeński odcinek liczył 2,35 km, znajdował się w nim port ładunkowy węgla (w rejonie szybu Carnall), który w specjalnych skrzyniach ładowano pod ziemią bezpośrednio po wydobyciu na łodzie, a następnie po 6-, 7-godzinnym rejsie docierał on do kolejnego portu, usytuowanego w centrum miasta, bezpośrednio przy wlocie sztolni. Tam przeładowywano go na barki rzeczne, aby je spławić Kanałem Kłodnickim w kierunku Gliwic. Na tym odcinku kanału istniały dwie pochylnie z wyciągarkami, za pomocą których barki pokonywały różnicę poziomów pomiędzy poszczególnymi odcinkami drogi wodnej. Było to wielkie, bezprecedensowe w skali świata przedsięwzięcie inżynierskie (nieliczne próby tego typu podejmowano w Anglii i na Węgrzech).

Sztolnia, zabytkowe kopalnie i inne pamiątki architektoniczne związane z przemysłową przeszłością stały się powodem i planowaną materią idei zabrzeńskiego parku kulturowego. W śląskim myśleniu sztolnia i inne relikty industrialnej przeszłości są tym czymś, co daje podwaliny do lepszej przyszłości, podobnie jak planowane wpisanie zabrzeńskiej kopalni „Guido” na listę dziedzictwa kulturowego UNESCO.

Jest to w gruncie rzeczy myślenie europejskie, bowiem całe doświadczenie kontynentu dowodzi, że cele restrukturyzacji miasta przemysłowego muszą być związane z industrialną przeszłością. Teoretycy podkreślają, że ten związek ma kluczowe znaczenie dla powodzenia działań

---

<sup>9</sup> Istniejący nadal odcinek kanału Gliwice–Koźle nosi nazwę Kanału Gliwickiego.



rozwojowych w mieście postindustrialnym. Chronienie i odtwarzanie obecności industrialnej przeszłości zapewnia Zabrze i innym górnośląskim miastom szansę uniknięcia wyniesionej z przeszłości destrukcji. Dlatego warto podnoszony przez miasto temat powstania Parku Kulturowego rozważyć.

Na zakończenie, odpowiadając na pytania postawione na wstępie artykułu, należy zauważyć, że doświadczenia zdobyte przez minione ponad dwieście lat polityki urbanistycznej miasta przemysłowego potwierdzają, że nawet całkowite zniszczenie miasta nie musi oznaczać jego upadku, jeśli nie zostały unicestwione i nadal potrafią być aktywne siły, które miasto stworzyły i rozwinęły. Nie jest ważne, z jak niskiego poziomu rozpoczynają swe działanie. Upadek miasta przemysłowego jest czymś innym. Wynika z procesu zamierania sił miastotwórczych. Miasto ulega destrukcji i zużyciu, tak jak przemija wszelki kształt tego świata wraz ze śmiercią napędzającej go energii. Upadek miasta można odwrócić pod warunkiem zastąpienia jej źródła – nowszym, współczesniejszym - równocześnie dostarczając miastu rozwiązanie modelowe, projekt kształtu lepiej dostosowany do jego nowych potrzeb. To jest zadanie architektów i urbanistów, które uczestnicy SSAR powinni próbować, w dowolnych skalach, na tych warsztatach podjąć.

## BIBLIOGRAFIA

1. Agueda B.F.: Urban planning in industrial cities: The reversibility of decay. [http://oa.upm.es/5976/1/FernandezAgueda\\_ponencia\\_2009.pdf](http://oa.upm.es/5976/1/FernandezAgueda_ponencia_2009.pdf) [dostęp: 01.05.2010].
2. Assmann J.: Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w czasach starożytnych. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa 2009.
3. Crinson M.: Urban memory. History and amnesia in the modern city. Routledge New York 2005.
4. Lynch K.: Wasting away (with contributions by Michael Southworth, editor). Sierra Club Books, San Francisco 1990.
5. Przestrzenne zagospodarowanie Polski na początku XXI wieku. Praca zbiorowa. Polska Akademia Nauk. Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyńskiego. Warszawa 2006, s. 73.
6. Werner W.A., Kowalewski A., Thiel M.: Uwarunkowania rozwoju budownictwa w przestrzeni urbanistycznej. Instytut Rozwoju Miast. Kraków-Warszawa 2010.
7. Yigitcanlar T., Velibeyoglu K., Baum S.: Knowledge – Based Urban Development: Planning and Applications in the Information Era. Hershey. New York 2008.
8. Ziobrowski Z.: Urbanistyczne wymiary miast. Instytut Rozwoju Miast. Kraków 2012.